

Myśląc o Polsce

Rozpoczął się okres wakacyjny, a więc czas zarówno intensywnej pracy formacyjnej w ruchach i stowarzyszeniach, jak i wypoczynku. Jednak przed nami przewodnictwo w UE oraz wybory parlamentarne i warto w tym okresie pomyśleć trochę więcej o Polsce, jako naszej Ojczyźnie. Niech przedstawione poniżej teksty dopomogą nam spojrzeć na Polskę bardziej z perspektywy nauki Kościoła oraz ukażą drogę, jaką Kościół w Polsce przeszedł po wejściu do Unii Europejskiej.

* * * * *

bł. Jan Paweł II

Ojczyzna i patriotyzm

Refleksje Jana Pawła II zawarte w książce „Pamięć i tożsamość”

Wyraz „ojczyzna” łączy się z pojęciem i rzeczywistością ojca. Ojczyzna to jest poniekąd to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. To znaczące, że wielokrotnie mówi się też: „ojczyzna-matka”. Wiemy z własnego doświadczenia, w jakim stopniu przekaz dziedzictwa duchowego dokonuje się za pośrednictwem matek. Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania - w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu. O tym właśnie mówiłem w UNESCO 2 czerwca 1980 roku, podkreślając, że nawet wówczas, gdy Polaków pozbawiono terytorium, a naród został podzielony, dziedzictwo duchowe, czyli kultura przejęta od przodków, przetrwało w nich. Co więcej, wyjątkowo dynamicznie się rozwinęło...

Skoro już weszliśmy w analizę samego pojęcia ojczyzny, to trzeba nawiązać do Ewangelii. Przecież w Ewangelii w ustach Chrystusa właśnie to słowo: „Ojciec”, jest słowem podstawowym. Właściwie najczęściej je stosuje: „Wszystko przekazał Mi Ojciec mój” (Mt 11, 27; por. Łk 10, 22). „Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co On sam czyni, i jeszcze większe dzieła ukaże Mu” (J 5, 20; por. J 5, 21 i inne). Nauczanie Chrystusa zawiera w sobie najgłębsze elementy teologicznej wizji zarówno ojczyzny, jak i kultury. Chrystus jako Syn, który przychodzi od Ojca, przynosi z sobą ludzkości szczególną ojcowiznę, niezwykle dziedzictwo. O tym mówi św. Paweł w Liście do Galatów: „Gdy (...) nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty (...), byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. (...) A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Ga 4, 4-7).

Chrystus mówi: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat” (J 16, 28). To przyście dokonało się za pośrednictwem Niewiasty, Matki. Dziedzictwo Ojca Przedwiecznego zostało przeprowadzone w istotnym sensie przez serce Maryi i tak dopełnione tym wszystkim, co niezwykły geniusz kobiecy Matki mógł wnieść w Chrystusową ojcowiznę. Całe chrześcijaństwo w swym uniwersalnym wymiarze jest tą ojcowizną, w której bardzo znaczący jest udział Matki. I dlatego też Kościół bywa nazywany matką - *Mater ecclesia*. Mówiąc w ten sposób, mamy na myśli tę Bożą ojcowiznę, która stała się naszym udziałem dzięki przyściu Chrystusa.

Ewangelia nadała więc nowe znaczenie pojęciu ojczyzny. Ojczyzna w swoim pierwotnym sensie oznacza to, co odziedziczyliśmy po ziemskich ojcach i matkach. Ojcowizna, którą zawdzięczamy Chrystusowi, skierowuje to, co należy do dziedzictwa ludzkich ojczyzn i ludzkich kultur, w stronę wiecznej ojczyzny. Chrystus mówi: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca” (J 16,28). To odejście Chrystusa do Ojca oznacza zapoczątkowanie nowej ojczyzny w dziejach wszystkich ojczyzn i wszystkich ludzi. Mówi się czasem „ojczyzna niebieska”, „ojczyzna wieczna”. Są to wyrażenia, które wskazują właśnie na to, co dokonało się w dziejach człowieka i narodów za sprawą przyścia Chrystusa na świat i Jego odejścia z tego świata do Ojca.

Odejście Chrystusa otworzyło pojęcie ojczyzny w kierunku eschatologii i wieczności, ale bynajmniej nie odebrało niczego jego treści doczesnej. Wiemy z doświadczenia, chociażby na podstawie polskich dziejów, na ile inspiracja wiecznej ojczyzny zrodziła gotowość służenia ojczyźnie doczesnej, wyzwalała w obywatelach gotowość do wszelakich poświęceń dla niej - poświęceń niejednokrotnie heroiczych. Święci, których Kościół wyniósł na ołtarze w ciągu dziejów, a zwłaszcza w ostatnich stuleciach, świadczą o tym w sposób szczególnie wymowny.

Ojczyzna jako ojcowizna jest z Boga, ale równocześnie jest w jakimś znaczeniu również ze świata. Chrystus przyszedł na świat, ażeby potwierdzić odwieczne prawa Ojca, Stwórcy. Równocześnie jednak dał początek zupełnie nowej kulturze. Kultura znaczy uprawa. Chrystus swoim nauczaniem, swoim życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem „uprawił” niejako na nowo ten świat stworzony przez Ojca. Ludzie sami stali się „uprawną rolą Bożą”, jak pisze św. Paweł (por. 1 Kor 3, 9). Tak więc ta Boża ojcowizna przyoblekła się w kształt „kultury chrześcijańskiej”. Istnieje ona nie tylko w społeczeństwach i w narodach chrześcijańskich, ale w jakiejś mierze zaistniała ona w całej kulturze ludzkości. W jakiejś mierze całą tę kulturę przetworzyła.

Analiza pojęcia ojczyzny i jej związku z ojcostwem i z rodzeniem tłumaczy też zasadniczo wartość moralną patriotyzmu. Jeśli pytamy o miejsce patriotyzmu w Dekalogu, to odpowiedź jest jednoznaczna: wchodzi on w zakres czwartego przykazania, które zobowiązuje nas, aby czcić ojca i matkę. Jest to ten rodzaj odniesienia, który język łaciński wyraża terminem *pietas*, podkreślając wymiar religijny, jaki kryje się w szacunku i czci należnym rodzicom. Mamy czcić rodziców, gdyż oni reprezentują wobec nas Boga Stwórcę. Dając nam życie, uczestniczą w tajemnicy stworzenia, a przez to zasługują na cześć podobną do tej, jaką oddajemy Bogu Stwórcy. Patriotyzm zawiera w sobie taką właśnie postawę wewnętrzną w odniesieniu do ojczyzny, która dla każdego prawdziwie jest matką. To dziedzictwo duchowe, którym ojczyzna nas obdarza, dociera do nas poprzez ojca i matkę i gruntuje w nas obowiązek owej *pietas*.

Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Świadczą o tym tak liczne mogiły żołnierzy, którzy walczyli za Polskę na różnych frontach świata. Są one rozsiane na ziemi ojczystej oraz poza jej granicami. Wydaje mi się jednak, że jest to doświadczenie każdego kraju i każdego narodu w Europie i na świecie.

Ojczyzna jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli i jako taka, jest też wielkim obowiązkiem. Analiza dziejów dawniejszych i współczesnych dowodzi, że Polacy mieli odwagę, nawet w stopniu heroicznym, dzięki której potrafili wywiązywać się z tego obowiązku, gdy chodziło o obronę ojczyzny jako naczelnego dobra. Nie oznacza to, że w niektórych okresach nie można było dostrzec osłabienia tej gotowości do ofiary, jakiej wymagało wprowadzanie w życie wartości i ideałów związanych z pojęciem ojczyzny. Były to te momenty, w których prywatna oraz tradycyjny polski indywidualizm dawały o sobie znać jako przeszkody.

Ojczyzna jest zatem wielką rzeczywistością. Można powiedzieć, że jest tą rzeczywistością, w której służbie rozwinęły się i rozwijają z biegiem czasu struktury społeczne, poczynając od tradycji plemiennych. Można się jednak pytać, czy ten rozwój życia społecznego osiągnął już swój kres. Czy XX stulecie nie świadczy o rozpowszechnionym dążeniu ku strukturom ponadnarodowym albo też w kierunku kosmopolityzmu? A to dążenie czy nie świadczy również o tym, że małe narody powinny dać się ogarnąć większym twórcom politycznym, ażeby przetrwać? Te pytania są uprawnione. Zdaje się jednak, że tak jak rodzina, również naród i ojczyzna pozostają rzeczywistościami nie do zastąpienia. Katolicka nauka społeczna mówi w tym przypadku o społecznościach „naturalnych”, aby wskazać na szczególny związek zarówno rodziny, jak i narodu z naturą człowieka, która ma charakter społeczny. Podstawowe drogi tworzenia się wszelkich społeczności prowadzą przez rodzinę i co do tego nie można mieć żadnych wątpliwości. Wydaje się, że coś podobnego można powiedzieć o narodzie. Tożsamość kulturalna i historyczna społeczeństw jest zabezpieczana i ożywiana przez to, co mieści się w pojęciu narodu. Oczywiście, trzeba bezwzględnie unikać pewnego ryzyka: tego, ażeby ta niezbywalna funkcja narodu nie wyrodziła się w nacjonalizm. XX stulecie dostarczyło nam pod tym względem doświadczeń skrajnie wymownych, również w świetle ich dramatycznych konsekwencji.

W jaki sposób można wyzwolić się od tego zagrożenia? Myślę, że sposobem właściwym jest patriotyzm. Charakterystyczne dla nacjonalizmu jest bowiem to, że uznaje tylko dobro własnego narodu i tylko do niego dąży, nie licząc się z prawami innych. Patriotyzm natomiast, jako miłość ojczyzny, przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej.

Cytaty pochodzą z książki Jan Paweł II, Pamięć i tożsamość, wydanej przez ZNAK w 2005 r.

* * * * *

Marcin Preciszewski

Kościół w Polsce po wejściu do Unii Europejskiej

U progu wejścia Polski do struktur zjednoczonej Europy polscy biskupi wydali (14 kwietnia 2004 r.) list pasterski z okazji przyjęcia Polski do UE. W ślad za Janem Pawłem II przypomniano, że „Kościół w Polsce może ofiarować jednoczącej się Europie żywą wiarę, natchniony religijnością obyczaj, pomoc i wysiłek duszpasterski biskupów i kapłanów”. Biskupi zwrócili też uwagę na kwestię tożsamości narodowej, przypominając iż „warunkiem zachowania naszej tożsamości i bogatej tradycji religijnej jest podjęcie nowego, zdecydowanego wysiłku dla pogłębienia własnej formacji religijnej oraz świadomości tego, co oznacza i do czego zobowiązuje bycie dzisiaj chrześcijaninem”.

Oświadczyli także, że „wspólnota europejska nie może w żadnym wypadku ograniczać się do wymiaru gospodarczego i politycznego, bowiem każda wspólnota - jeżeli ma być prawdziwa - musi mieć wymiar duchowy i musi być wspólnotą osobową ludzi pomiędzy sobą”. Ostrzegli zatem przed „postępującą laicyzacją” w Europie oraz jeszcze raz wysunęli postulat o odwołanie do Boga w przyszłym Traktacie Konstytucyjnym.

Przypomnieli też katalog „niezbywalnych” wartości, do których należą: "godność osoby, świętość życia ludzkiego, centralna rola rodziny opartej na małżeństwie, jako trwałym związku mężczyzny i kobiety, waga wykształcenia, wolność myśli, słowa oraz głoszenia własnych poglądów i wyznawania religii, ochrony prawnej jednostek i grup, współpracy wszystkich na rzecz dobra wspólnego, pracy pojmowanej jako dobro osobiste i społeczne, władzy politycznej pojmowanej jako służba, podporządkowanej prawu i rozumowi, a ograniczonej przez prawa osoby i narodów”.

W równoczesnej wypowiedzi dla KAI, abp Józef Michalik sformułował te treści w sposób następujący: „Okopywanie się jest obce mentalności Kościoła a wiary nie można zamknąć do zakrystii - Dzień wejścia Polski do Unii Europejskiej oznacza nową nadzieję i nowe wyzwanie. Szansą Polski po wejściu w struktury UE jest konieczność nowej mobilizacji. Będziemy iść naprzód razem z innymi, bo to ubogacza człowieka. Gdy padają granice, tworzy się szansa, by podkreślać swą tożsamość w nowy sposób, nie lufą karabinu skierowaną przeciwko komuś. Jeśli nowa sytuacja ma być twórcza, trzeba być czujnym. Roztropna uwaga, samokrytycyzm oraz zaufanie do Boga i ludzi będą tu najlepszymi przewodnikami.”

W kilka dni później, za zakończenie 327 zebrania plenarnego w dniu 1 maja 2004 w komunikacie z obrad biskupi ponownie wyrazili swe stanowisko „postulując potrzebę odwołania do Boga i uwzględnienia roli chrześcijaństwa w projekcie przyszłego Traktatu Konstytucyjnego”. W sprawie tej skierowano też specjalny list do Premiera Irlandii, który to kraj przewodniczy wówczas Unii Europejskiej.

12 maja 2004 prezydium KEP wystosowało do wiernych w Polsce oświadczenie, gdzie poruszone te same wątki: „Konferencja Episkopatu Polski z całym przekonaniem podziela jasne stanowisko Stolicy Apostolskiej, że odwołanie się do chrześcijańskiego dziedzictwa powinno być uwzględnione w Traktacie Konstytucyjnym, jako odpowiadające pragnieniom milionów chrześcijan członków Unii Europejskiej oraz zgodne z prawdą historyczną”.

16 czerwca 2004 Episkopat zaapelował do wiernych o udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Przypomniano w nim, że integracja z Unią Europejską była od samego początku wspierana przez Jana Pawła II. Apeluje nie tylko o udział w wyborach, ale także o wybór takich przedstawicieli narodu, którzy będą umieli działać dla „dobra Polski, Europy i Kościoła”.

W trzy dni później 19 czerwca propozycja preambuły zawierającej odniesienie do Boga została odrzucona przez Konwent. Już nazajutrz prezydium Episkopatu wydało na ten temat ostre oświadczenie, w którym wyraziło swe oburzenie. Działanie takie określono jako "zafałszowanie prawdy historycznej i świadome marginalizowanie chrześcijaństwa, które przez wieki było i jest nadal religią większości Europejczyków".

Kolejnym krokiem świadczącym o dużym zainteresowaniu polskiego Episkopatu kwestiami integracji było utworzenie w listopadzie 2004 r. Zespołu ds. Unii Europejskiej, na którego czele postawiono bp. Piotra Jareckiego. Zaowocowało to utworzeniem w rok później Biura Europejskiego przy Sekretariacie Episkopatu, którego kierownictwo powierzono ks. Jarosławowi Mrówczyńskiemu.

Na początku 2006 r., 31 stycznia polski Episkopat stanowczo zaprotestował przeciwko rezolucji parlamentu Europejskiego nt. homofonii przyjętej 2 tygodnie wcześniej. „Ubolewamy, że w Parlamencie Europejskim pojawiły się tendencje z gruntu negatywne. Świadczą one o nie respektowaniu podstawowego kryterium poprawnego funkcjonowania Unii Europejskiej, jakim jest zasada pomocniczości. Wyraża się to w przyjęciu rezolucji, która chociaż nie jest obowiązująca dla poszczególnych krajów członkowskich, może stanowić presję moralną wywieraną na państwa unijne i świadczy o sprzeniewierzeniu się fundamentalnym wartościom naszej cywilizacji” – czytamy w oświadczeniu.

Kolejna krytyka Parlamentu Europejskiego nastąpiła 24 czerwca 2006 r. Polscy biskupi skrytykowali decyzję dotyczącą finansowania badań nad embrionami ludzkimi. "Apelujemy do Parlamentu Europejskiego, aby zrewidował podjętą decyzję w tej sprawie. Nie służy ona bowiem respektowaniu godności osoby ludzkiej i dobru wspólnemu. Taka błędna decyzja, nie licząca się z podstawową wartością, jaką jest życie człowieka, podważa zaufanie do Unii Europejskiej oraz jej procesów decyzyjnych" - napisali.

W marcu 2007 r. Polscy biskupi po raz kolejny zabrali zdecydowany głos w sprawie przyszłego Traktatu Unii Europejskiej. Zawiera to opublikowane 14 marca 2007 r. „Stanowisko Episkopatu Polski w sprawie Traktatu Konstytucyjnego”. Biskupi wyraźnie opowiedzieli się za zasadą obrony życia i za odwołaniem do Boga w przygotowywanym traktacie. „Kolejny raz przypominamy, że człowiek ze swoją niezbywalną osobową godnością, od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, powinien być podmiotem, centrum, zasadą i celem Unii Europejskiej. Unia we wszystkich swoich strukturach i przedsięwzięciach powinna służyć integralnemu rozwojowi każdego człowieka”. Pozytywnie natomiast odnieśli się do art. 52, tzw. artykułu kościelnego, nakładającego na Unię obowiązek poszanowania statusu prawnego Kościołów i związków wyznaniowych oraz prowadzenia z nimi regularnego dialogu, czy też artykuł II - 70, gwarantującego obywatelom Unii wolność religijną.

Na spotkaniu Episkopatu w listopadzie 2007 biskupi odnieśli się do Karty Praw Podstawowych, przed jej podpisaniem mającym nastąpić miesiąc później. Z zadowoleniem biskupi przyjęli potwierdzone tam uniwersalne wartości. "Duży jednak niepokój budzą sformułowania – oświadczył abp Henryk Muszyński - z których wynika np. odrębność prawa do małżeństwa od prawa do zawarcia rodziny. W rozumieniu chrześcijańskim małżeństwo jest początkiem rodziny i stanowi z nią integralną jedność. Zapisy Karty zdają się sugerować, że istnieje możliwość istnienia innej rodziny, niż ta która opiera się na trwałym związku mężczyzny i kobiety. Tam, gdzie się wyklucza te elementy tam nie może być mowy o rodzinie".

"Nasza krytyka dotyczy też stawiania na jednej płaszczyźnie płci i orientacji seksualnej. Płeć jest składnikiem natury i stawianie jej na jednej płaszczyźnie z orientacją seksualną jest nieporozumieniem. Tymczasem Katechizm Kościoła Katolickiego akt homoseksualny definiuje jako nieuporządkowany, sprzeczny z prawem natury" - dodał abp Muszyński. W związku z tym z zadowoleniem biskupi przyjęli ówczesne stanowisko rządu polskiego w sprawie Karty Praw Podstawowych.

Z silną krytyką w Polsce, jak i wśród innych konferencji biskupich kontynentu, spotkał się wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z 24 listopada 2009 r., w sprawie krzyży we włoskiej szkole. Bp Piotr Jarecki powiedział wprost, że jeśli będziemy iść tą drogą, Unia się rozpadnie. Podkreślił też, że „wykorzystywanie przez elity unijne każdej okazji, żeby wyeliminować chrześcijaństwo, prowadzi donikąd”. „Jeśli zakwestionujemy te wartości jakie nas

łączą od wieków, to nastąpi atomizacja społeczeństwa europejskiego, a taki organizm nie ma szans na przetrwanie” – skonstatował.

W perspektywie prezydencji w UE, przedstawiciele polskiego Episkopatu złożyli w lutym br. rządowi propozycje wzbogacenia priorytetów prezydencji o takie kwestie jak:

- zaangażowanie w obronę wolności religijnej zarówno wewnątrz europejskim wymiarze, jak i na zewnątrz, w formie przeciwstawienia się prześladowaniu chrześcijan w różnych częściach świata,

- propagowaniu rozwoju polityki rodzinnej w Europie, w tym rozwoju strategii społecznych na rzecz rodzin,

- podjęcie wspólnie z innymi krajami odpowiedzi na wyzwania demograficzne stojące przed krajami Wspólnoty.

Postulaty te zostały powtórzone przez przedstawicieli Episkopatu na kolejnym spotkaniu Komisji Wspólnej 15 czerwca br.

Ponadto przewodniczący Episkopatu abp Józef Michalik wraz z przewodniczącym Polskiej Rady Ekumenicznej abp Jeremiaszem wystosowali w połowie czerwca list do premiera Donalda Tuska, w którym przypomnieli, że Traktat Lizboński w art. 17 zobowiązuje instytucje unijne do regularnego, przejrzystego i otwartego dialogu z Kościołami chrześcijańskimi. Z związku z tym istnieje zwyczaj, funkcjonujący od 15 lat, że każda prezydencja spotyka się z przedstawicielami Kościołów chrześcijańskich. W spotkaniu organizowanym zazwyczaj w początkowym okresie prezydencji - oprócz przedstawicieli miejscowych Kościołów - bierze udział także sekretarz generalny COMECE (Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej), przedstawiciel europejskiej struktury Kościołów protestanckich (komisji „Kościoł i społeczeństwo” Konferencji Kościołów Europejskich). Ze strony rządowej uczestniczy w nim premier, bądź minister spraw zagranicznych lub minister ds. europejskich.

* * * * *

Czy obecność w UE osłabiła Kościół w Polsce?

Życie religijne

Polska religijność – jak wskazują badania – niezależnie od bardzo głębokich przemian, ustrojowych, gospodarczych, politycznych itp., wykazuje wciąż silną stabilność jak na warunki europejskie. Polacy – generalnie rzecz biorąc - wydają się być odporni na laicyzację. Mimo zapowiadanej po 1989 r. spadku religijności, w ciągu dwudziestolecia poziom niedzielnych praktyk spadł o kilka procent. O ile – w świetle badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego - w 1980 roku 51 proc. Polaków w każdą niedzielę brało udział we Mszy św., w 1999 roku - 46,9 proc., w 2004 – 43,2, w 2005 – 45,0, w 2006 – 44,5 to w 2008 r. – 40,4. Z kolei dane za 2009 r. wskazują pewien przyrost dominantes do 41,5 proc. i minimalny spadek w roku następnym do 41 proc. A więc od momentu naszej integracji praktyki religijne spadły zaledwie o 2,2 proc. Nie można postawić tezy, aby wejście Polski do UE w jakikolwiek sposób przyspieszyło spadek praktyk religijnych w Polsce. Ta powolna tendencja spadkowa zaczęła się już o wiele wcześniej i wiązać można ją bardziej z ogólnymi tendencjami kulturowymi niż z procesem europejskiej integracji.

Należy porównać ten kilkuprocentowy spadek dominantes w Polsce z danymi z innych krajów europejskich. O ile przed 20 laty Polska wraz z Irlandią, Hiszpanią i Włochami należała do grupy najbardziej religijnych społeczeństw Europy, to obecnie (wraz z Malcią) odgrywa rolę lidera w skali kontynentu. Pozostałe kraje o najwyższej religijności zostały w tym samym okresie znacznie silniej od Polski naznaczone procesami laicyzacyjnymi. W Hiszpanii na początku lat osiemdziesiątych XX wieku praktykowało regularnie (co najmniej raz w tygodniu) ponad 40 proc. dorosłej ludności, dwadzieścia pięć lat później w 2006 r., już tylko 18%. Podobnie w Irlandii, gdzie w 1990 r. praktykowało regularnie 81% dorosłych, szesnaście lat później (2006) tylko 46%.

Warto zauważyć, że nieco zmniejszającej się liczbie osób chodzących do kościoła towarzyszy w Polsce wzrost ilości wiernych głęboko religijnych i systematycznie korzystających z sakramentów. Liczba osób przystępujących do Komunii św. w tym okresie uległa podwojeniu: z 7,8 proc. w 1980 roku do 16,3 proc. w 1999, 15,5 proc. w 2004 r., 16,1 w 2006 r., 15,3 w 2008 r.

oraz 16,4 w 2010 r. Można powiedzieć, że wiara Polaków staje się bardziej dojrzała, częściej wynika z osobistego wyboru, a nie tylko z tradycji.

Powołania

W okresie obecności Polski w UE, większego osłabienia niż religijność doznały powołania kapłańskie. Znamienny był w tym zakresie 2007 r., kiedy liczba osób zgłaszających się na pierwszy rok do seminarium duchownego spadła o 25 proc. W kolejnych latach liczba wstępujących ponownie ustabilizowała się, aczkolwiek na niższym poziomie – ok. 700 nowych kandydatów rocznie.

Wśród przyczyn zmniejszającej się liczby powołań należy wymienić na pierwszym miejscu pogłębiający się niż demograficzny czy oddziaływanie prądów kulturowych niesprzyjających podejmowaniu trwałych i wiążących decyzji. Nie są to kwestie wynikające z uczestnictwa Polski w UE. Wśród przyczyn spadku powołań, które można pośrednio powiązać z obecnością w UE wskazać można tylko otwarcie rynku pracy, co powoduje intensyfikację emigracji wśród młodych.

Rodzina

Bardziej niebezpieczny trend zauważyć można jeśli chodzi o trwałość polskiej rodziny. Rozwody dotyczą obecnie ponad 250 tysięcy dorosłych i ich dzieci rocznie. Wedle danych GUS liczba rozwodów w latach 2000–2008 wzrosła z 43 tys. 65,5 tys. rocznie, co oznacza wzrost dokładnie o połowę. W skali kraju co czwarte zawarte małżeństwo rozpada się, w dużych aglomeracjach miejskich co trzecie (25,4 proc. liczby nowo zawartych małżeństw).

Trudno jednak udowodnić, aby tendencja wzrostowa rozwodów wynikała z faktu integracji z UE. Poza naciskiem różnorodnych trendów kulturowych, wynika ona z błędnej polityki państwa polskiego w tym zakresie, a przede wszystkim z braku systemowej polityki prorodzinnej. Problematyka rodzinna jest przez rządzących od lat marginalizowana, a nakłady na politykę rodzinną, stawiają Polskę na ostatnim miejscu w Unii Europejskiej.

Europejski raport z czerwca 2009 wskazuje na polskie dzieci jako najuboższe wśród państw europejskich. Aż 26 proc. z nich jest zagrożonych ubóstwem (w stosunku do średniej europejskiej 19 proc.). Ubóstwo dzieci mierzone jest proporcją dzieci, w których rodzinach dochody nie przekraczają 60 proc. średnich krajowych zarobków, jest to więc ubóstwo w relacji do poziomu zamożności danego kraju. Raport zwraca uwagę, że w Polsce praca rodziców nie zabezpiecza dzieci przed biedą.

Jak prezentujemy się na tle Europy, jeśli chodzi o zasiłki przyznawane rodzinom z dziećmi?

Polska jako jeden z 7 wśród 25 krajów Unii wprowadziła próg dochodowy, w pozostałych 18 państwach wypłaca się zasiłki powszechne, tzn. przysługujące wszystkim posiadającym dzieci. W Polsce próg jest ok. 4-krotnie niższy od średniej wartości progów w tych siedmiu państwach, w których progi funkcjonują.

Oczywistą konsekwencją braku polityki rodzinnej będzie narastający kryzys demograficzny, który w nieuchronny sposób pociągnie za sobą kryzys gospodarczy, poczynając od kryzysu systemów ubezpieczeń społecznych. Jak wykazują demografowie, spadek ludności Polski będzie z roku na rok coraz szybszy i prognozuje się, że w 2035 r. w Polsce będzie 36 mln obywateli, a w 2060 r. zaledwie ok. 30 mln. Zarazem znacząco się zmieni struktura wiekowa i proporcje liczby osób w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym. Już w 2027 r. liczba ludności w wieku poprodukcyjnym osiągnie poziom półtorakrotnie większy niż w 2007 r. A w 2055 r. będzie on o 90 proc. wyższy. Udział osób w wieku poprodukcyjnym w całej populacji wzrośnie z 16,5 proc. obecnie do 26,7 proc. w 2035 r., i do 37,3 proc. w 2060 r.

Populacja osób w wieku produkcyjnym w 2035 r. osiągnie poziom o 15 proc. mniejszy, a w 2060 r. o 40 proc. niższy niż obecnie. W 2007 r. na 1000 osób w wieku produkcyjnym przypadało średnio 248 osób w wieku poprodukcyjnym, w 2035 r. liczba ta – zgodnie z prognozą demograficzną – wynosić będzie 464, a w 2060 r. już 772. Obecnie na 1 emeryta przypada około 3 ubezpieczonych. Zgodnie z prognozą funduszu emerytalnego szacuje się, że już od 2038 r. na 1 emeryta będzie przypadało mniej niż 2 ubezpieczonych, a w 2060 r. na 3 emerytów – tylko 4 ubezpieczonych.

Polska – podczas 6-letniej obecności w Unii Europejskiej – nie chciała skorzystać ze sprawdzonych wzorców polityki rodzinnej istniejącej od dziesięcioleci w starych krajach UE, choć z wzorców tych korzystają już inne kraje naszego regionu: Czechy, Litwa czy Węgry.

Warto przy tym dodać, że polityka państwa polskiego sprzyja nie rodzinie, lecz osobom samotnie wychowującym dzieci. Gwałtowny wzrost rozwodów nastąpił po wprowadzeniu ustawy za rządów premiera Belki w 2004 r., kiedy osoby samotnie wychowujące dzieci otrzymały specjalne zasiłki na każde dziecko (niezależne od wysokości ich zarobków). (KAI)

* * * * *

Informacje

VI Diecezjalne Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w diecezji Tarnowskiej

O tym, że świat dzisiejszy – nie wyłączając Polski - woła o nową ewangelizację, mówił w Tarnowie kard. Stanisław Ryłko przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich. Był on gościem VI Diecezjalnego Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, które odbyło się w Tarnowie 18 czerwca br. Hasłem Forum były słowa „W komunii z Bogiem i Kościołem”.

Kardynał Ryłko wygłosił wykład „Komunia jest misyjna, misja zaś służy komunii” – wyzwania nowej ewangelizacji. Hierarcha podkreślił, że racją istnienia ruchów i stowarzyszeń w Kościele jest ewangelizacja.

„Jesteśmy tutaj po to, aby odważnie podjąć wielką prowokację świata współczesnego, który od Boga coraz bardziej się oddala, chociaż Go tak bardzo potrzebuje” – mówił kardynał Ryłko.

Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich wskazywał, że kultura współczesna jest w stanie głębokiego kryzysu i posiada wiele cech wręcz wrogich Ewangelii, stając się narzędziem jakiejś niebezpiecznej antyewangelizacji. „Bogu odmawia się prawa obywatelstwa w życiu publicznym, zamykając Go wyłącznie w sferze prywatnej. Wiele krajów europejskich o starej tradycji chrześcijańskiej zamienia się w prawdziwe tereny misyjne ad gentes” – mówił kardynał. Gość z Watykanu dodał, że ta niepokojąca sytuacja wymaga od kapłanów i świeckich radykalnej zmiany mentalności – nawrócenia, oraz rzeczywistego przebudzenia świadomości misyjnej.

„Zwłaszcza katolicy świeccy muszą podjąć swoją część odpowiedzialności za misję ewangelizacyjną Kościoła w diecezjach, parafiach, stowarzyszeniach i ruchach kościelnych. Włączeni przez chrzest w proroczą misję Chrystusa, mają do wypełnienia zadania, w których nikt inny zastąpić ich nie może” – mówił gość spotkania.

Kardynał Ryłko dodał, że ruchy i stowarzyszenia są Kościołowi dzisiaj niezbędnie potrzebne i nie może się bez nich obejść. „Są one konkretną formą podejmowania przez świeckich współodpowiedzialności za misję Kościoła. Ich czynna obecność w życiu diecezji i parafii jest ważnym wskaźnikiem ich żywotności religijnej. Praca duszpasterska ze stowarzyszeniami i ruchami kościelnymi powinna być uważana za integralną część zwyczajnego duszpasterstwa parafialnego” – usłyszeli uczestnicy Forum.

Hierarcha przestrzegał jednak, że ruchy i stowarzyszenia nie mogą zamykać się w sobie i powinny bronić się przed pokusą niezdrowej rywalizacji.

Kardynał mówiąc o priorytetach w formacji laikatu, powiedział, że jest to dzisiaj tożsamość chrześcijańska. „Szerzący się relatywizm w sferze wartości i pojęć, postawy selektywne w dziedzinie wiary, sekularyzm i obojętność religijna, prowadzą do zamazywania autentycznego obrazu chrześcijaństwa. Zwiększa się coraz bardziej dystans pomiędzy wiarą a życiem u wielu ochrzczonych. Zamiast świadectwa, dajemy często anty – świadectwa” - powiedział kardynał.

Kardynał Ryłko podkreślił ponadto, że dzisiaj potrzeba odwagi czynnej obecności w świecie, w którym żyjemy. Zdaniem hierarchy, być chrześcijaninem w życiu publicznym, w środowisku pracy, w gronie przyjaciół, wymaga dzisiaj odwagi pójścia pod prąd, stania się w świecie znakiem sprzeciwu. Kardynał dodał też, że dziś trzeba budzić wrażliwość na piękno chrześcijaństwa. „Chrześcijaństwo jest zdecydowanie pozytywnym programem życia. To otwarte drzwi ku prawdziwej wolności i prawdziwemu szczęściu” – powiedział kardynał Ryłko.

VI Diecezjalne Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich otworzył uroczyste biskup tarnowski Wiktor Skworec. „Macie w ręku, w sercu „cegiełkę”; co więcej jesteście żywym kamieniem do budowania Kościoła, tej wielkiej wspólnoty ludzi z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym. Bądźcie wszyscy jego budowniczymi na miarę otrzymanego daru, charyzmatu. Niech się staje w

Kościół i przez Kościół – Komunia wszystkich z Bogiem i człowiekiem” – powiedział ordynariusz diecezji.

Biskup tarnowski wskazywał, że aby nieść Ewangelię, docierać wszędzie z jej przekazem, trzeba trwać w komunii, we wspólnocie z Bogiem. Bp Skworec dodał, że droga wytyczona słowem Bożym pogłębia osobistą więź z Bogiem i uczy kształtowania wspólnotowego wymiaru życia społecznego, troski o każdego człowieka, a zwłaszcza o rodzinę.

Osoby działające w ruchach i stowarzyszeniach katolickich wysłuchały wykładów i świadectw, wymieniły też doświadczenia podczas dyskusji panelowych. Forum zakończyła Msza św. w bazylice katedralnej. „Jesteście niezbędnym narzędziem misji ewangelizacyjnej Kościoła w świecie, wyrazem żywotności Kościoła w naszych niełatwych czasach” – mówił w homilii kardynał Stanisław Ryłko do osób tworzących ruchy i stowarzyszenia. (Portal Diecezji Tarnowskiej)

III Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Kościelnych Diecezji Legnickiej

W sobotę 11 czerwca 2011 r. w Krzeszowskim Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej odbył się III Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Kościelnych Diecezji Legnickiej. Przedstawiciele tychże ruchów i stowarzyszeń spotkali się w Krzeszowie, aby wypraszać łaski na dalszą owocną pracę ale także, aby zaświadczyć, że są członkami jednego Kościoła Chrystusowego.

Uczestnicząc we wspólnej modlitwie, wykładach i dyskusji panelowej starali się na nowo odkryć osobiste i wspólnotowe spotkanie z Chrystusem – Słowem życia, uczyli się ukazywać Słowo Boże jako „słowa Boga do człowieka” oraz jako odpowiedź na codzienne pytania i problemy ludzkie. Spotkanie służyło również pogłębianiu życia duchowego członków Kościoła, dzieleniu się charyzmatami poszczególnych ruchów i doświadczeniami stowarzyszeń katolickich, odczytywaniu nowych wyzwań duszpasterskich, jakie stoją przed ruchami i stowarzyszeniami diecezji legnickiej, doświadczeniu jedności eklezjalnej jedności – zaangażowanie na rzecz dzieła ewangelizacji w Kościele diecezjalnym, kształtowaniu odpowiedzialności za Kościół jako wspólnotę wspólnot oraz zwróceniu uwagi na potrzebę włączania się w życie Kościoła.

Gościem spotkania był bp pomocniczy Archidiecezji Wrocławskiej Andrzej Siemieniowski, który też przewodniczył eucharystii i wygłosił homilię.

Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w Diecezji Łomżyńskiej

O patriotyzmie, szczególnie tym w ujęciu błogosławionego Jana Pawła II, mówili uczestnicy kongresu „Patriotyzm Wczoraj, Dziś i Jutro”, który 4 czerwca br. odbył się w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży. Wprowadzeniem do dyskusji były wykłady dr Józefa Szaniawskiego i dr Tomasza Ochrowskiego, z których pierwszy mówił o ponadczasowej wizji Ojczyzny Jana Pawła II, a drugi o wychowaniu do patriotyzmu, przy czym obaj zakończyli fragmentami z ostatniej książki papieża Jana Pawła II pt. „Pamięć i tożsamość”, z której pochodzi także tytuł artykułu.

Jan Paweł II, w książce pt. „Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci” wydanej w lutym 2005 roku, niedługo przed jego śmiercią, sięga do historii i wskazuje na polską tradycję otwartości, tolerancji i gościnności.

„Historycznie polskość ma za sobą bardzo ciekawą ewolucję. Takiej ewolucji nie przeszła prawdopodobnie żadna inna narodowość w Europie. Naprzód w okresie zrastania się plemion Polan, Wiślan i innych to polskość piastowska była elementem jednoczącym; rzecz by można było polskość „czysta”. Potem przez pięć wieków była to polskość epoki jagiellońskiej: pozwoliła ona na tworzenie Rzeczypospolitej wielu narodów, kultur, wielu religii. Wszyscy Polacy nosili w sobie tę religijną i narodową różnorodność(...). Niezmiernie ważnym czynnikiem etnicznym w Polsce była także obecność Żydów. Pamiętam, że co najmniej jedna trzecia moich kolegów z klasy w Wadowicach to byli Żydzi.(...)”

A więc polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciasnota i zamknięcie. Wydaje się jednak, że ten „jagielloński” wymiar polskości, o którym wspominałem, przestał być niestety w naszych czasach czymś oczywistym”.

Dr Tomasz Ochrowski, psycholog społeczny i historyk idei, w podsumowaniu swego wykładu „Wychowanie do patriotyzmu” odpowiadając na pytanie: czy istnieje jakaś szczególna cecha polskości, którą dziedziczymy i o którą należy się zatroszczyć przede wszystkim? - mówił, że tą cechą jest otwartość na różnorodność, a odpowiadając jak uczy patriotyzmu dzieci pokazał

zdjęcie rodziny i powiedział: wystarczy być, cieszyć się z tego, a dzieci same zobaczą, że warto być Polakiem.

W trakcie kongresu rozstrzygnięto także konkurs plastyczny adresowany do młodzieży pod hasłem „Patriotyzm Wczoraj, Dziś i Jutro”. W sumie zgłoszono do niego ponad sto prac, przy czym 30 z nich dotarło do finału. Jury, pod przewodnictwem Teresy Adamowskiej za najlepszą uznało pracę Anny Tolak z Wyszkowa.

Kongres, który był jednym z punktów obchodów 20-rocznicy wizyty w Łomży papieża Jana Pawła II, zorganizowały go ruchy i stowarzyszenia katolickie działające w Diecezji Łomżyńskiej.

Nowe kierunki pracy Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego

Na Zgromadzeniu Krajowym Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego, które odbyło się w dniach 23-26 czerwca 2011 r. w Porszewicach, rozeznane zostały nowe kierunki pracy WŻCh w Polsce. Zwrócono uwagę na tworzenie sieci współpracy na rzecz nowej ewangelizacji, promocję duchowości ludzi świeckich, bardziej zdecydowane występowanie środowisk katolickich w najważniejszych problemach społecznych w Polsce i w Unii Europejskiej. Za szczególne obszary apostołskie uznano pracę na rzecz młodzieży szkolnej i środowisk akademickich oraz pracę na rzecz rodziny i małżeństw ze szczególnym uwzględnieniem tych, które przeżywają kryzys.

Podczas Zgromadzenia dokonano zmiany statutu WŻCh, dostosowując go do aktualnych potrzeb ruchu. Jednocześnie dokonano wyboru nowych władz - nowym prezydentem WŻCh w Polsce został wybrany Bogusław Spurgasz. W spotkaniu uczestniczył o. Tomasz Kot SJ, Prowincjał OO. Jezuitów, który przedstawił aktualną sytuację Kościoła w Polsce oraz wyzwania jakie z tego płyną dla świeckich. O. Prowincjał poinformował również o zmianie krajowego asystenta kościelnego WŻCh, którym został o. Adam Schulz SJ.

Wspólnota Życia Chrześcijańskiego jest kontynuatorką Sodalitacji Mariańskich działających do 1563 roku. Aktualnie WŻCh jest obecna w ponad 80 krajach świata, skupiając ponad 150 tys. członków. W Polsce posiada 45 wspólnot oraz 15 prewspólnot działających w kilkunastu miastach.

Abp Hoser przekaze kolejną parafię wspólnoty „Chemin Neuf”

Abp Henryk Hoser, ordynariusz warszawsko-praski podjął decyzję o przekazaniu Wspólnoty „Chemin Neuf” odpowiedzialności za parafię pw. Opatrzności Bożej w Warszawie-Wesołej od dnia 1 września br. We wrześniu 2009 Wspólnota „Chemin Neuf” przyjęła odpowiedzialność za parafię pw. Matki Bożej Fatimskiej w Mistowie k. Mińska Mazowieckiego.

Dzieci z Kółek Różańcowych przybyły na Jasną Górę

13. Ogólnopolska Pielgrzymka Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci odbyła się 12 czerwca na Jasnej Górze. „Intencji mamy bardzo wiele, bo wielkie są nasze serca – serca gorące miłością do Pana Boga, Matki Najświętszej i drugiego człowieka - mówi opiekun Podwórkowych Kółek Różańcowych o. Piotr Dettlaff, redemptorysta z Radia „Maryja”. Przychodzimy z tymi indywidualnymi, dotyczącymi naszych rodziców, babć, dziadków, cioc i wujków – z tym wszystkim, co jest związane z naszym życiem w szkole, na podwórku, w spotkaniach z kolegą i koleżanką. Ale przynosimy także te intencje, które towarzyszą nam zawsze, od początku, kiedy powstały PKRD – za Kościół, Ojca Świętego Benedykta XVI, naszą Ojczyznę, Radio Maryją TV Trwam, a nade wszystko za to, aby ta nasza wielka już rodzinka różańcowa powiększała się.

144 tys. dziecięcych serc, które każdego dnia biorą do swoich dłoni paciorki różańca, odpowiadają Matce Bożej na Jej wołanie wypowiedziane w Fatimie do pastuszków fatimskich, naszych kolegów i koleżanek i poprzez to doświadczamy niesamowitych rzeczy, dzieją się cuda w naszej rodzinie, w naszej Ojczyźnie, naszych serduszkach”.

Ponad 10 tysięcy dzieci należących do Podwórkowych Kółek Różańcowych wzorem papieża z Polski dokonało zawierzenia Maryi – „Totus Tuus”.

Kongres Spotkań Mażeńskich w Rzymie

W dniach 3-9 czerwca odbył się w Rzymie Międzynarodowy Kongres Zarządu Spotkań Mażeńskich. Stowarzyszenie to zostało założone w Polsce w 1977/78 r., a jego charyzmatem jest dar dialogu, który umacnia, a niejednokrotnie odbudowuje sakramentalny związek małżeński. Spotkania Mażeńskie prowadzą także przygotowanie do małżeństwa pod nazwą Wieczory dla

Zakochanych. Kongres był poświęcony umocnieniu tego charyzmatu. - W każdym kraju powinny być grupy małżeństw silne formacją. Będą jak światło, które oświeca ciemności, jak ogień, który rozgrzewa – powiedział do uczestników Kongresu Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Rodziny kard. Ennio Antonelli. W swoim wystąpieniu podkreślił ważność przygotowania do sakramentu małżeństwa w małych grupach. - *Przygotowanie do małżeństwa nie może opierać się tylko na konferencjach, ale powinno być prowadzone w małych grupach, w bezpośrednim kontakcie z narzeczonymi* – powiedział hierarcha. Kardynał zauważył, że praca duszpasterska wśród narzeczonych i małżeństw powinna koncentrować się na przygotowaniu do dialogu. Powinna to być formacja permanentna zaczynająca się przed ślubem i kontynuowana po zawarciu małżeństwa. Nawiązując do świadectw przedstawionych przez przedstawicieli Spotkań Małżeńskich Kardynał powiedział: *Skoncentrowanie się na dialogu leży w centrum zainteresowania Rady ds. Rodziny. Widzę, że Spotkania Małżeńskie i Rada ds. Rodziny mają podobne priorytety.*

- *Dialog jest wtedy, kiedy zauważamy dobro* – powiedział uczestnikom Kongresu Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich, kardynał Stanisław Ryłko. – *Dzisiaj spotykamy wielu proroków nieszczęść, którzy wieszczą zagrożenia, ale świat potrzebuje proroków nadziei, potrzebuje Dobrej Nowiny, że małżeństwo chrześcijańskie jest możliwe, że nie jest utopią, że przynosi radość.* – *Chcę wam podziękować za to, że zwróciliście się do naszych braci i sióstr na Wschodzie* – powiedział kard. St. Ryłko - *Właśnie ze względu na to, że łączy nas wspólna historia, wspólne doświadczenie ostatnich dziesięcioleci, kiedy trzeba było opierać się tej samej formie przemocy ideologicznej. To zwrócenie się do braci i sióstr na Wschodzie, żeby zanieść ten charyzmat, ewangelię małżeństwa i rodziny, jest bardzo cenne. Jest w tym „palec Boży”. To Pan Bóg tego chce, żeby ewangelia małżeństwa i rodziny była tam głoszona, wśród tych, którzy doznali cierpień i prześladowań.*

W Kongresie wzięli udział założyciele i liderzy Spotkań Małżeńskich, Irena i Jerzy Grzybowski oraz Liderzy Stowarzyszenia z Białorusi, Litwy, Łotwy, Polski, Rosji i Ukrainy. Poza tymi krajami Spotkania Małżeńskie rozwijają się także w Kazachstanie, Mołdawii, w Irlandii, a ostatnio również w Niemczech. Tworzona jest prawosławna gałąź Spotkań Małżeńskich. W wielu krajach rekolekcje prowadzone przez Spotkania Małżeńskie przygotowują do zawarcia takiego związku po wielu latach wspólnego życia tylko w związku cywilnym. Rekolekcje prowadzone przez Spotkania Małżeńskie początkowo przeznaczone były przede wszystkim dla tzw. dobrych małżeństw. Okazało się jednak, że mogą być szczególnie owocne dla małżeństw przeżywających kryzysy.

Uczestnicy Kongresu wystosowali apel do wszystkich ruchów i stowarzyszeń katolickich oraz do duszpasterzy Kościoła o potrzebie coraz większego zaangażowania Kościoła w pomoc małżeństwu i rodzinie. Irena i Jerzy Grzybowski

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

- Lipiec** – O obfite plony dla rolników w naszej Ojczyźnie.
Sierpień – Przez wstawiennictwo bł. Ks. Jerzego Popiełuszko prosimy za Polaków, aby w swoim życiu kierowali się zasadami sprawiedliwości, solidarności i troski o dobro wspólne.
Wrzesień – O światło i moc Ducha Świętego dla liderów ruchów, by z odwagą podjęli nową ewangelizację.

* * * * *

Zapraszamy do odwiedzania naszego „Serwisu Ruchów Katolickich”, który można znaleźć na stronie internetowej: www.orrk.pl

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 24 września - Rada Programowa ORRK, godz. 10.30
- 19 października - Spotkanie Księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie, Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, godz. 10.30
- 19 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Barbara Jaworowska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)